

**AKT OSKARŻENIA W SPRAWIE
ZABÓJSTWA NOWORODKA**

Prokuratura Rejonowa w Legnicy skierowała akt oskarżenia przeciwko 36-letniej Marioli D., która 8 września 2011r. zabiła swoje nowo narodzone dziecko.

Do zabójstwa doszło w Rogowie Legnickim, gdzie od marca ubiegłego roku zamieszkiwała oskarżona wraz z 4-letnim synem. Ww. zamieszkiwała ze swoim konkubentem w Legnicy. Na początku roku zaszła w nieplanowaną ciążę. Ponieważ partner był wobec niej agresywny, w marcu wyprowadziła się z domu i zamieszkała u przyjaciela matki. W kwietniu musiała opuścić jego mieszkanie. Przeprowadziła się do Rogowa Legnickiego do koleżanki, u której zajmowała się domem i dziećmi.

Kobieta ukrywała ciążę, nikogo o niej nie poinformowała, nie poszła też do lekarza. Koleżance, która ją przygarnęła przyznała się dopiero wówczas, gdy ciąża była widoczna i ta o nią zapytała. Po porodzie chciała pozostawić dziecko w szpitalu.

W dniu porodu oskarżona została sama z dziećmi. Po godzinie 15.00 dostała bóli porodowych. Zadzwoiła wówczas do koleżanki informując ją o tym. Odmówiła jednak wezwania pogotowia twierdząc, iż sama sobie poradzi. Następnie wzięła z kuchni foliowe reklamówki i wyszła z domu w kierunku pobliskiego stawu. W zaroślach urodziła żywe dziecko. Po urodzeniu łożyska nałożyła na głowę chłopca jedną z reklamówek i zawiązała ją wokół szyi. Ciało noworodka włożyła do kolejnych toreb, a następnie w szuwarach wrzuciła je do wody.

Znajomej, która potem do niej zadzwoniła powiedziała, że wszystko jest w porządku. Po jej powrocie do domu przyznała, że urodziła. Twierdziła jednak, iż dziecko urodziło się martwe więc wrzuciła je do bajora. Zabroniła powiadamiać pogotowie i komukolwiek mówić

o porodzie. Koleżanka zaniepokojona sytuacją zadzwoniła do swojej znajomej. Ta anonimowo powiadomiła policję.

Funkcjonariusze po wytypowaniu, o kogo może chodzić około 22.00 pojechali do Rogowa. W mieszkaniu zastali obie kobiety. Początkowo, ponieważ zaprzeczały, aby któraś była w ciąży bądź urodziła - wyszli z domu. Zaniepokoiło ich jednak dziwne zachowanie oskarżonej, która ciągle poprawiała sweter i zakrywała ręką brzuch. Dlatego wrócili do mieszkania. Najpierw Mariola D. zaprzeczała porodowi. Potem jednak przyznała się oraz wskazała, gdzie ukryła ciało syna.

Kobietę tymczasowo aresztowano.

Z opinii biegłego po sekcji zwłok wynika, że noworodek był dojrzały, ważył 3.284 g i mierzył 54 cm. Był zdolny do życia pozałożowego. Przyczyną jego nagłej i gwałtownej śmierci było uduszenie, wskutek założenia na głowę worka foliowego i okręcenia go wokół szyi. Biegły wskazał, że noworodek żył bardzo krótko, bo zaledwie kilku minut.

Początkowo Marioli D. postawiono zarzut dzieciobójstwa, a zatem tego, że pozbawiła życia noworodka będąc w okresie porodu i pod jego wpływem.

W toku postępowania uzyskano jednak opinię biegłych psychiatrów, z której wynika, że Mariola D. w czasie porodu nie miała zniesionej ani ograniczonej poczytalności. Była też zdrowa psychicznie. Poziom intelektualny oskarżonej pozwalał jej na kontrolę zachowania i sfery emocjonalnej. Cechy osobowości oraz zdobyte doświadczenie życiowe zapewniały rozumienie norm społeczno-prawnych oraz przewidywanie skutków swego zachowania. Biegłe wskazały, że analiza zachowania Marioli D. w krytycznym czasie nie wskazuje na dezorganizację jej zachowania spowodowaną przebiegiem porodu. Poród nie doprowadził do zaburzeń, które wpływałyby na decyzje, postępowanie i zachowanie oskarżonej.

Dlatego też 22 listopada 2011r. prokurator zmienił Marioli D. zarzuty z dzieciobójstwa – zagrożonego znacznie łagodniej, na zabójstwo.

Mariola D. jest zatem oskarżona o to, że zabiła swego syna, któremu nadano imię Jan, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia go życia.

Oskarżona doświadczona poprzednimi 4 porodami miała świadomość zbliżającego się porodu. W żaden sposób nie przygotowywała się jednak do mającego nastąpić rozwiązania, nie chciała - pomimo sugestii koleżanki - skontrolować przebiegu ciąży u ginekologa. Mając świadomość, że dziecko urodziło się żywe nie udzieliła mu żadnej pomocy. Chciała doprowadzić do śmierci dziecka, zaś - aby ukryć swój czyn - wyrzuciła reklamówkę z ciałem w ustronnym miejscu.

Oskarżona przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu.

Za zabójstwo syna grozi jej obecnie kara nie do 5 lat, lecz od 8 lat do nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Sprawę rozpozna Sąd Okręgowy w Legnicy.